

MARIAN KRÓL

ur. 1970; Janów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Godziszów, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, pasieka Mariana Króla w Godziszowie, nauka pszczelarstwa

Początki mojego pszczelarstwa

To się zaczęło jakieś 20 lat temu, także jesteśmy pierwsi [w naszej rodzinie], którzy zajmujemy się na poważnie pszczołami. A jak to przyszło? Po dyskusji w domu [postanowiliśmy], że spróbujemy. W rolnictwie były ciężkie czasy, nie bardzo wszystko szło, trzeba było próbować czegoś nowego. Wiadomo, to było ryzyko, jak ze wszystkim na początku, ale było warto. Oczywiście, jakiś przychód jest. Pracy jest dużo, od samej wiosny do późnej jesieni. To wiąże się z dużą pracą i odpowiedzialnością, ale warto.

Tato, jako takie miał pojęcie o pszczołach, jak się do tego zabrać i w ogóle zacząć. Po pierwszym roku kilka rojów ściągnęło się z drzew. Następnie kupiliśmy pasiekę, czterdzieści rodzin. I zaczęło się poważniejsze pszczelarzenie. Ta wiedza podstawowa, jaką posiadał ojciec, chyba wystarczała. I pomału moja się pogłębiała. No a resztę to, ja wiem, może trochę szczęścia.

W tej chwili pasiekę mamy dość dużą, liczy 160 rodzin. Wciągnąłem w to córkę. Zapisalem jej 30 rodzin, także już jest pszczelarką, należy do naszego koła. Chyba połączyła tego bakcyła, bo przede wszystkim nie boi się pszczół i chce przy tym robić. Jak nie ma strachu przed pszczołą, to da się przy tym robić. Jakbym myślał o strachu, to bym nigdy nie włożył ręki do ula. [Użdzenia] to rzecz normalna. Chwilę poboli, ale to coś za coś.

Data i miejsce nagrania	2016-06-29, Godziszów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Małgorzata Daniłko, Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"